

DZIENNIK POLSKI

Rok I

Kraków, czwartek 6 września 1945

Nr 212

Chłop i jego ziemia

Rok temu, 6-go września, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, kładący fundamenty pod nową Polskę na małym skrawku ziemi lubelskiej, ogłosił dekret o reformie rolnej.

Od tego dnia rozpoczęła się zaciepka kampania całego obozu reakcyjnego, sprzymierzonego z obszarnictwem, w kierunku uczynienia wszystkiego, aby postanowienia dekretu, oddające ziemię chłopu, napotykały na jak największe trudności i przeszkody. Nic to nie pomogło. Zarówno PKWN, jak Rząd Tymczasowy, jak obecny Rząd Jedności Narodowej, nie poszedł na żadne ustępstwa ani odchylenia, wychodząc z założenia, że kwestia reformy rolnej w Polsce to zagadnienie wagi zasadniczej, bez którego kraj nie będzie mógł wydzwignąć się z opóźnień i zahamowań rozwojowych, zawińionych właśnie przez to, że w przeciwieństwie do innych krajów i państw, w Polsce reforma rolna była stale sabotowana i bojkotowana.

Broń, którą reakcja walczyła, za pomocą której przeciwstawiała się i przeciwstawia reformie rolnej, nie należy ani do nowych, ani do zbyt wybrednych. Znamy ją dobrze, aż nazbyt dobrze. Czyż w okresie, kiedy w Europie znoszono pańszczyznę, przodkowie naszych obszarników nie mówili i nie krzyczeli, że chłop nie chce uwłaszczenia, że pragnie pozostać przy pańszczyźnie. To potworne zacietrzewienie, płynące z obawy o własne olbrzymie zyski i wpływy, o utratę ogromnych fortun, doprowadziło w końcu do tego, że wobec stanowiska magnaterii obszarniczej i szlachty, polskiego chłopu na ziemi, zamieszkałej przez Polaków, uwłaszczył rosyjski car.

Powtórzyło się to w innej nieco odmianie po pierwszej wojnie światowej, kiedy sejm w Warszawie w lutym 1919 r. zdobył się na uchwalenie reformy rolnej za ledwie większość jednego głosu, kiedy później przez długie lata poprzez Nieswież i Dzików czynione było wszystko, aby reformę uchwaloną w warunkach, przypominających Konstytucję 3-go Maja, utracić i okaleczyć.

Dziś, po straszliwych doświadczeniach wojny ciury i niedobitki obszarniczej reakcji, które w obliczu styczniowej ofensywy roku 1945 uciekły razem z kohortami Adolfa Hitlera, aby na zachodzie połączyć się z obszarniczymi uchodźcami nad Tamizą, w dalszym ciągu powtarzają to, co mówili ich przadziadkowie za cara Aleksandra: chłop nie chce ziemi. I w dalszym ciągu są skłonni poświęcić wszystko — i honor, o którym tak patetycznie deklamują i ojczyznę, której mają pełne usta, za to, by ktoś od zewnątrz czy od wewnątrz zwrócił im dobra i włości, pozwolił dalej paszorytować na cudzej biedzie, cudzej nędzy i cudzym głodzie.

W swej ciasnej kastowości, w swym beznamiętnym egoizmie nie rozumieją, albo nie chcą rozumieć, że sprawa jest przesądzona definitywnie. Wbrew ich demagogicznemu, często nonsensownemu, wywodom na temat całokształtu gospodarki rolnej, ponurych perspektyw na przyszłość, a zwłaszcza nastroju wśród chłopów, codzienna rzeczywistość stwierdza: chłop chciał i chce ziemi, którą otrzymał od państwa, będzie na niej pracował, będzie ją uprawiał. Bez względu na straszliwe trudności okresu powojennego, bez względu na to, że aparat administracyjno-państwowy niejedną popełnia pomyłkę, niejedną powoduje szkodę.

Gniew i wściekłość reakcji w stosunku do reformy rolnej to nie tylko zawiedzione nadzieje, to nie tylko płacz i zgrzytanie zębów z powodu utraty dóbr materialnych. To równocześnie złość, że właśnie na odcinku rolnym, na którym dokonał się przecież prawdziwy przewrót, nie doszło i nie dochodzi do walk bratobójczych, że nawet tam, gdzie z tych czy innych powodów jest miejsce na nastroje goryczy czy niezadowolenia, nikt nie pragnie, aby właścicielem ziemi przestał być chłop, aby wróciła ona do obszarnika.

Ziemia jest i pozostanie chłopską (fr.)

Połączenie telegraficzne z Anglią

Londyn, 6 września (BBG). Brytyjskie urzędy pocztowe oraz zarząd towarzyszeń radiowych ogłosiły, że od dnia 6 września nawiązana będzie publiczna służba telegraficzna z Polską.

Polacy z Włoch chcą wracać do kraju

Delegacja sztabu generała Eisenhowera w Katowicach

Katowice, 6 września. W Katowicach bawiła ostatnio delegacja ze sztabu gen. Eisenhowera, do której należeli również oficerowie marszałka Zukowa. Reprezentacja aliancka przeprowadziła z wojewodą gen. Zawadzkiem szereg rozmów, które dotyczyły sprawy repatriacji kilkuset tysięcy Polaków, przebywających obecnie w amerykańskiej strefie okupacyjnej.

W wyniku tych rozmów uzgodniony został plan zorganizowania transportów i wytyczenia marsz-

rut. Następnie członkowie delegacji zwiedzili Katowice, po czym udali się do Krakowa, skąd z kolei wyjechali do Czechosłowacji. Przewodniczącą polskiej delegacji płk. Szymanowski, stojący na czele wydziału polskiego przy sztabie gen. Eisenhowera, oświadczył przedstawicielom prasy, że wszyscy żołnierze korpusu polskiego, we Włoszech pragną jak najprędzej wrócić do ojczyzny.

Hiszpania musi opuścić strefę Tangeru

Londyn, 6 września (PR). Rząd gen. Franco został powiadomiony oficjalnie o żądaniach wysuniętych przez wielkie mocarstwa, a mianowicie opuszczenia przez wojska hiszpańskie międzynarodowej strefy Tangeru. Żądanie wielkich mocarstw zakomunikowane zostało hiszpańskiemu ministrowi spraw zagranicznych przez ambasadora brytyjskiego Wiktora Neile oraz przedstawiciela Francji w Madrycie.

Komunikat oficjalny wydany w tej sprawie w Paryżu i Londynie stwierdza, że Hiszpania w roku 1940 zajęła strefę międzynarodową Tangeru bez porozumienia z zainteresowanymi mocarstwami.

Konferencja przedstawicieli Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Francji, która obradowała w Paryżu od 10 do 31 sierpnia, postanowiła, że wojska gen. Franco mają opuścić strefę międzynarodową. W strefie tej zostaną przywrócone prawa suwerenne sultana Marokka. Przywrócona również zostanie administracja międzynarodowa ustanowiona umową z roku 1923.

Przedstawiciele Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych zostaną zaproszeni do wzięcia udziału w tej administracji.

Londyn, 6 września (BBC). Na temat wezwania wystosowanego do rządu gen. Franco w sprawie wycofania wojsk hiszpańskich z międzynarodowej strefy Tangeru korespondenci londyńscy podkreślają, że potępienie rządu gen. Franco dokonane pośrednio w San Francisco, a bezpośrednio w Poczdamie wskazuje, że Hiszpania nie zostanie zaproszona na konferencję państw sygnatariuszy statutu Tangeru, jak długo rząd gen. Franco będzie w Hiszpanii przy władzy. „Times” stwierdza, że jest to równoznaczne z wezwaniem rządu gen. Franco do ustąpienia.

Aresztowania republikanów w Hiszpanii

Londyn, 6 września (BBC). Szereg wybitnych republikanów hiszpańskich w prowincjach Ibiza i Saragossa zostało aresztowanych.

Ubiegłej nocy, przewodniczący hiszpańskiego rządu republikańskiego, przebywającego na emigracji, Jose Giral oświadczył, że w najbliższym czasie zamierza przenieść się z Meksyku do Francji. Giral spodziewa się, że po tym przeniesieniu się do Europy uda mu się rozszerzyć swój rząd przez wciągnięcie dalszych republikanów hiszpańskich.

Japończycy jeszcze nie wiedzą o klęsce

Oświadczenie Byrnese na konferencji prasowej

Waszyngton, 6 września (TASS). Przed wyjazdem do Londynu sekretarz stanu USA Byrnes, występując na konferencji prasowej, odpowiedział na szereg pytań korespondentów, które dotyczyły różnych tematów.

Poruszając sprawę południowego Sachalinu i wysp Kurylskich, Byrnes oświadczył, że Związek Radziecki dokonał okupacji tych obszarów, co bynajmniej nie wywołało sprzeciwu Stanów Zjednoczonych. Byrnes dodał przy tym, iż sprawa ta zostanie uregulowana pomyślnie. Na pytania zaś, czy osiągnięte zostało co do tego porozumienie jeszcze na konferencji w Poczdamie, Byrnes oświadczył, że w sprawie tej nie było żadnej różnicy zdań.

Na pytanie przedstawicieli prasy, jaki wpływ wywrze Organizacja Narodów Zjednoczonych na zastosowanie w przyszłości bomby atomowej, Byrnes skonkretyzował swe stanowisko w ten sposób, że bomba atomowa należy traktować podobnie jak każdą inną broń wojenną. Udziałając zaś wyjaśnił co do kompetencji Rady Bezpieczeństwa w sprawie kontrolowania przez nią produkcji i zastosowania bomby atomowej, sekretarz stanu nadmieniał, iż nie zamierza analizować tego zagadnienia, skoro prawo weta dotyczy również i uzbrojenia.

Następnie Byrnes poinformował korespondentów o wysuniętej przez nich wątpliwości, czy Stany Zjednoczone wyślą swego ambasadora do Argentyny, stwierdziwszy, że jak tylko dotychczasowy przedstawiciel dyplomatyczny powróci do Waszyngtonu, rząd USA niewątpliwie akredytuje w Buenos Aires na jego miejsce innego ambasadora.

Ostatnie pytanie dotyczyło informacji, nadchodzących z Japonii, z których wynika, że na-

ród japoński, jak się zdaje, nie został powiadomiony o przegraniu wojny. Fakt ten wyjaśnił Byrnes dążeniem rządu japońskiego do złagodzenia wrażeń, spowodowanego klęską, nadmieniając, że Japonia, podobnie jak to się stało z Niemcami, odczuje jednak skutki przegranej wojny dopiero wówczas, gdy dowie się o warunkach okupacji.

Przyczyny klęski Japonii

Londyn, 6 września (Polpress). Jak donosi japońska agencja prasowa, premier japoński wygłosił w parlamencie zapowiedzianą uprzednio mowę o okolicznościach w jakich Japonia przyjęła ultimatum sojusznicze.

Okoliczności te zaistniały na długo przed tym zanim jeszcze bomba atomowa upadła na Hiroshima. Trudności nie do przezwyciężenia ekonomiczne, jak i ogólne warunki w kraju wskazywały na ostateczną klęskę. Produkcja stali nie dochodziła do 25% produkcji przedwojennej. Były ogromne trudności z paliwem dla samolotów i żywnością. Transport morski spadł o 75%. Wskutek bombardowania straty w lotnictwie i flocie morskiej były ogromne. W Japonii spalonych zostało 2,200.000 domów. Liczba ofiar dochodzi do 10 milionów ludzi.

Zbrodniarze japońscy będą ścigani

Londyn, 6 września (BBC). Amerykański minister spraw zagranicznych oświadczył dzisiaj, iż ściganie japońskich przestępców odbywać się będzie z taką samą energią, jak to się stosuje w odniesieniu do przestępców wojennych niemieckich.

Świat pracy i gen. de Gaulle

Paryż, 6 września (Tass). Jak już donosiliśmy gen. de Gaulle odrzucił prośbę reprezentanta trzech partii politycznych, a zarazem generalnego sekretarza Powszechnej Konfederacji Pracy, Jouhaux, o udzielenie audiencji, celem omówienia sprawy ordynacji wyborczej. Jak wiadomo, decyzyje swą umotywował gen. de Gaulle tym, że Powszechna Konfederacja Pracy nie posiada uprawnień, na podstawie których mogłaby zabrać głos w tej sprawie.

W następstwie tego kroku Jouhaux zwołał przedstawicieli partii lewicowych, by omówić z nimi stanowisko zajęte przez gen. de Gaulle. Zgodnie z doniesieniem agencji „France Presse”, po zakończeniu tych obrad opublikowano komunikat, w którym czytamy co następuje:

„Liga Praw Człowieka” oraz partie: radykalna, socjalistyczna i komunistyczna wyraziły zgodę co do solidarności w uznaniu formy i treści protestu, ogłoszonego przez konfederacyjną komitet narodowy Powszechnej Konfederacji Pra-

cy w sprawie odpowiedzi szefa tymczasowego rządu francuskiego, którą nadesłał on pod adresem generalnego sekretarza Jouhaux. W związku z tym 5 organizacyj demokratycznych, zdecydowane kontynuować swą czynną solidarność dla osiągnięcia wspólnych celów, które niedawno sformułowano, stwierdzają, iż zostały pozbawione możliwości wyrażenia szeptów państwa krytycznych uwag oraz wniesienia propozycji odnośnie ordynacji wyborczej, która nie jest ani sprawiedliwa, ani lojalna.

Przeto zdecydowano wysłać do szefa rządu memorandum, celem poinformowania zarówno jego, jak i cały naród francuski o swych krytycznych uwagach i propozycjach. W tym celu ponownie wyraża się gotowość przeprowadzenia wspólnie z szefem rządu rozmów w warunkach, które, w oparciu o całkowite zrozumienie problemu, umożliwią poszczególnym stronom wzięcie na siebie odpowiedzialności za nie odpowiedzialności.

Gratulacje Polski po zwycięstwie nad Japonią

Warszawa, 6 września (PR). Z okazji zakończenia drugiej wojny światowej Prezydent KRIN Bierut, premier Osóbka-Morawski i minister spraw zagranicznych Rzymowski przesłali głowom wielkich mocarstw wojujących z Japonią, oraz ich rządów depeche gratulacyjne.

„Depesza wysłana przez Prezydenta Bieruta i premiera Osóbka-Morawskiego do generalissimusa Stalina brzmi jak następuje:

„Z okazji wspaniałego zwycięstwa odniesionego nad japońskim faszystowskim militarystem i w związku z zakończeniem wojny na całym świecie, przesyłamy braterskim narodom Radzieckim, bohaterskiej Armii Czerwonej i Panu osobiście jako jednemu z inicjatorów tego zwycięstwa, serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia. Naród polski pragnie gorąco, by jedność i przyjaźń z narodami sprzymierzonymi, w szczególności niewzruszona przyjaźń ze Związkiem Radzieckim zabezpieczyły trwałą pokój i rozkwit wszystkich narodów miłujących wolność”.

Dr. Fiderkiewicz przybył do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 września (PM). Samolotem z Londynu przybył do Warszawy chargé d'affaires RP. w Londynie dr. Alfred Fiderkiewicz oraz minister pełnomocny Jan Drohojowski.

Ambasador brytyjski u min. Matuszewskiego

Warszawa, 6 września (PR) Ambasador Wielkiej Brytanii w Polsce p. Cavendish Bentinck złożył wizytę ministrowi informacji i propagandy Stefanowi Matuszewskiemu. Ambasadorowi towarzyszyli dwaj sekretarze ambasady.

W rozmowie poruszono sprawę stworzenia w Warszawie pisma informującego o Anglii oraz sprawę uruchomienia podobnego pisma informującego o Polsce na terenie imperium brytyjskiego.

Pozatem omówiono kwestię współpracy kulturalnej, wymiany filmów oraz wymiany korespondentów prasowych.

Włoska delegacja handlowa w Warszawie

Warszawa, 6 września (PR). Od wczoraj bawi w Warszawie włoska delegacja handlowa, w skład której wchodzi: podsekretarz stanu we włoskim ministerstwie handlu zagranicznego, inżynier włoskich kolei państwowych, przedstawiciel urzędu węglowego, ministerstwa skarbu, oraz ministerstwa spraw zagranicznych.

Artyści malarze z Londynu przybędą do kraju

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 września (PM). W przyszłym tygodniu przyjadą z Londynu do Warszawy znani artyści malarze: Henryk Gottlieb, Marek Żuławski, Feliks Topolski oraz Jan Wyka.

Obrady Ludowców

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 września (PM). W związku z sytuacją jaka wytworzyła się na odcinku politycznym ruchu ludowego i powstania Polskiego Stronnictwa Ludowego toczą się dziś narady Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego. Obradom przewodniczy prezes Stronnictwa Ludowego Bańczyk, a udział biorą m. in. prezes klubu posłów ludowych inż. Drzewiecki, sekretarz generalny Korzycki, minister zdrowia Litwin i w zastępstwie prezesa Rady naczelnej inż. Grutecki.

Genewa siedzibą Narodów Zjednoczonych?

Berno, 6 września (Polpress). Prasa szwajcarska donosi, że rząd federalny bada możliwość oddania Genewy do dyspozycji organizacji Narodów Zjednoczonych. Rząd szwajcarski byłby skłonny utworzyć z Genewy rodzaj obszaru międzynarodowego na wzór Watykanu. Prawa suwerenne nad tym obszarem należałyby do organizacji Narodów Zjednoczonych.

Problemy konferencji londyńskiej

Londyn, 6 września (BBC). 11 września rozpocznie się w Londynie pierwsze plenarne posiedzenie ministrów spraw zagranicznych z udziałem Bevena jako przedstawiciela Wielkiej Brytanii, Molotowa z ramienia Związku Radzieckiego, Byrnese z ramienia Stanów Zjednoczonych, Bidault przedstawiciela Francji i dr Wan-Szu-Sze z ramienia Chin.

Zadaniem konferencji będzie przygotowanie traktatów pokojowych z Włochami, Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandią. Ponadto konferencja zaproponuje rozwiązanie zagadnień terytorialnych, wynikłych z konsekwencji wojny europejskiej. Przedyskutowana również zostanie sprawa pozycji Niemiec.

Postulaty mas pracujących muszą być zrealizowane

W ostatnich dniach odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Komisji Centralnej Zw. Zaw. w Polsce, które po wysłuchaniu referatu na temat położenia mas pracujących, zagadnienia reparytacji oraz w sprawie walki z nadużyciami, powzięło szereg doniosłych uchwał.

Plenum K. C. Z. Z. stwierdziło, że w okresie od listopada 1944 do września 1945, który był okresem odbudowy organizacji zawodowych, Związki Zawodowe wyrosły na czołowe organizacje klasy robotniczej, i grupując w swych szeregach około miliona członków, mogą się poszczycić osiągnięciem poważnych sukcesów na odcinku poprawy bytu mas pracujących. Podkreślając fakt wydatnego współudziału ruchu zawodowego w odbudowie życia gospodarczego i społeczno-politycznego naszego państwa, który stanął na słusznym stanowisku popierania polityki Rządu Tymczasowego i Rządu Jedności Narodowej, uchwała stwierdza w czwartym punkcie co następuje:

„Mimo poniesienia zdecydowanej klęski, rozbita reakcja nie chce zejść z widowni życia politycznego i wszelkimi środkami próbuje sparażować życie gospodarcze i odbudowę kraju. Skrytobójczymi mordami działaczy demokratycznych, oficerów i żołnierzy Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, masowymi mordami ludności wiejskiej (Wierchowodiny), antysemitkami pogromami (Kraków, Rzeszów), korupcją, łapownictwem i szabrownictwem, próbą zdobycia utraconych fabryk i folwarków (reparytacja), agitacją przeciw kontyngentom, celem wywołania mas i inspirowaniem zatargów na fabrykach — reakcja próbuje zdobyć utracone pozycje i przy-

wrócić stary reżim sanacyjny, reżim Brzeźcia i Berezy Kartuskiej.

Wbrew próbom i podstępom reakcji świat pracy w Polsce, mimo ciężkich warunków bytu, spowodowanych wojną i rabunkową gospodarką okupanta, stanął do odbudowy życia gospodarczego i swoim bohaterstwem i wysiłkiem i samozaparciem osiągnął szereg wspaniałych sukcesów w dziedzinie odbudowy i uruchomienia przemysłu. Nowy stosunek do pracy, podniesienie wydajności pracy i nowy stosunek do własności społecznej setek tysięcy robotników, oto odpowiedź, jaką dała reakcji polskiej klasa robotnicza — przodująca część narodu.

W dalszym ciągu uchwała stwierdza, że położenie mas pracujących w Polsce jest nadal bardzo ciężkie, w związku z czym domaga się od rządu:

by wszystkie składki na ubezpieczenia społeczne przerzucić w całości na pracodawcę, a fundusz pracy — jako całkowicie nieistotny — znieść.

Realizując część produkcji po cenach rynkowych, ministerstwo przemysłu powinno stworzyć specjalny fundusz apropracyjny, który umożliwiłby zakupowywanie zapasów produktów żywnościowych. Zapasy te byłyby wydawane: biały chleb, mleko, masło, cukier, słodycze i owoce.

Zaopatrzenia robotników i pracowników w opał i naftę.

Niezłomnego podwyższenia płac pracownikom państwowym i samorządowym, kolejarzom, pocztowcom i nauczycielom.

Wydania zarządzeń w sprawie polepszenia jakości chleba kartkowego i kontroli nad jego wypiekami oraz przemianem maki jednogatunkowej 80% -owej.

Wydawnego podniesienia rent emerytalnych i inwalidzkich przez stworzenie dla otrzymujących te renty możliwości ludzkiej egzystencji, tj. zapewnienie im aprowizacji.

Stworzenia przy zakładach pracy żłobków, przedszkoli oraz fabrycznych szkół zawodowych.

Całkowitego rozdzielenia pomiędzy pracujących wszystkich artykułów żywnościowych transportów UNRRA.

Wysiedlenia niepracujących spekulantów i reakcjonistów z większych miast przez oddanie im mieszkania robotnikom i pracownikom.

Komitet Centralny PPR, po zapoznaniu się z rezolucjami Centralnej Komisji Związków Zawodowych, stwierdza:

1) że rezolucje te odpowiadają w obecnej chwili interesom mas pracujących i znajdują całkowite poparcie PPR.

2) KC poleca towarzysząc ministrom z ramienia PPR udzielenie całkowitego poparcia w rządzie projektowanym dekretem, realizującym wspomniane postulaty Komisji Związków Zawodowych.

Fundament naszej potęgi morskiej

Jak donieśliśmy wczoraj w depeszach, Związek Radziecki ofiarował Polsce 23 okręty wojenne różnego typu i wielkości, w tym jeden kontrybutorpedowiec. Wielki ten dar przyspieszy rozbudowę polskiej floty wojennej.

Wiadomość ta wymaga pewnego komentarza. Dar ten bowiem podkreśla i utwierdza węzły przyjaźni oparte na wzajemnym zaufaniu pomiędzy ZSRR a Polską. Dar ten jest potwierdzeniem słów, jakie wygłosił Stalin 21 kwietnia b. r.:

„Sądzę, że podpisany przez nas przed chwilą układ o przyjaźni, pomocy, wzajemnej i współpracy powojennej pomiędzy Związkiem Radzieckim a Polską ma wielkie znaczenie historyczne. Znaczenie tego układu polega przede wszystkim na tym, że oznacza on radykalny zwrot w stosunkach między Związkiem Radzieckim a Polską — w stronę sojuszu i przyjaźni, zwrot, który nastąpił w toku obecnej walki wyzwoleniczej przeciwko Niemcom i który uzyska obecnie normalne potwierdzenie w niniejszym układzie”.

Nowa przyszłość słowiańskiej współpracy ma za podwaliny nie tylko słowa — ma już i fakty i to niektóre z nich są tak silne i od wszelkich słów wymowniejsze, jak ofiarowanie odbudowującej się flocie polskiej 23 nowych jednostek.

Nie jest to pierwsza pomoc dla bratniego narodu od jego przyjaciół ze Wschodu. Nie zapomnimy o pomocy żywnościowej i odzieżowej, o pierwszych środkach lokomocji ofiarowanych w Warszawie, o pomocy w odbudowie stolicy. Potężna polska stacja nadawcza w Raszynie jest przecież także darem od Rosji Radzieckiej. I wiele innych dowodów pomocy wpisałyśmy na karty naszej pamięci.

Niewątpliwie jednak dar, jaki ofiarowała nasza sojuszniczka wschodnia polskiej marynarce wojennej jest darem najwspanialszym z dotychczasowych, darem, który ma specjalną wymowę. Porty nasze, porty odzyskanego morza polskiego od Gdańska po Szczecin zapełnią się z biegiem lat jednostkami wojennymi i handlowymi — ale te okręty, które otrzymaliśmy obecnie, będą pamiętnymi dla nas fundamentem rozwoju naszej przyszłości morskiej, bazą naszej potęgi na Bałtyku.

Święto chłopskiego zwycięstwa

W pierwszą rocznicę ukazania się dekretu o reformie rolnej, Wojewódzki Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej, Stronnictwa Ludowego, Komitet PPR, PPS i Okr. Zarząd Str. Demokratycznego wydały następującą odezwę:

Chłopi!

6 września upływa rok od chwili wydania wiekopornego aktu historycznego, na który chłop polski czekał na próżno przez setki lat. Aktem tym stał się dekret PKWN o Reformie Rolnej.

W ten sposób Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, jako organ wykonawczy prawdziwego przedstawicielstwa ludu polskiego, Krajowej Rady Narodowej, naprawił wiekową krzywdę i wbrew klacie reakcyjnej, oraz oporowi obszarników i ich popieczników zwrócił chłopom polskim ogień zabrawanej im ziemi.

Ani nieuzasadnione plotki o kołchozach, ani sabotaże, ani też kainowe mordy, dokonywane przez slugusów Potockich, Tarnowskich, Stadnickich i całej reakcji polskiej, nie mogły powstrzymać przejęcia przez chłopów jego ziem-matki na wieczyste władanie, albowiem w przeciwnieństwie do roku 1918, chłop polski nie jest odosobniony w walce o jego święte prawa do ziemi; ma on za sobą potężnego sojusznika w postaci klasy robotniczej i inteligencji pracującej, zjednoczonych dziś z chłopem w jednym wielkim Obozie Demokratycznym.

Chłop polski po przykrych doświadczeniach z okresu walk z sanacją wie dobrze, że w jedność leży jego siła: w jedność Ruchu Ludowego i w sojusz robotniczo-chłopskim.

Wszelkie zakusy obszarników oddebrania rozparcelowanej ziemi przez rozbijanie jedności Bloku Demokratycznego są taką samą bezskuteczną próbą, jaką są mactwa niektórych pracowników Urzędów Ziemskich.

Dzięki słusznej linii politycznej, nakreślonej przez PKWN, Polska otrzymała prastare ziemie piastowskie po Odrę i Nyse. Zaspokoją one w pełni głód ziem tych chłopów, którzy jej nie otrzymali z Reformy Rolnej.

Drugim po Reformie Rolnej problemem, którego rozwiązania wieś domaga się, jest zaopatrzenie jej w artykuły przemysłowe. Mający wkrótce nastąpić przydział towarów dla wsi, jako premii za świadczenia rzeczowe, na sumę 300 milionów złotych uważamy za pierwszy krok w kierunku pełnego i stałego zaopatrywania potrzeb wsi w przyszłości. Potrzeby te będą tym szybciej zaspokojone, im lepsze i szybsze będzie zaopatrzenie w żywność robotników, pracujących w przemyśle.

Żeby jednak rezultaty świadczeń wsi były realne, domagamy się zwolnienia od kontyngentu zbożowego gospodarstw do 2 ha, a od siana i słomy — do 5 ha.

Dobrobyt narodu pracującego w Polsce jest więc uwarunkowany nie tylko współpracą polityczną, ale i gospodarczą wsi i miast.

Chłopi! Dzień zwycięstwa Waszego nad obszarnikami, wsi nad dworem obchodzony będzie w całej Polsce w dniu 9 września! Święto to będzie połączone z pierwszymi dożynkami w Odrodzonej Polsce bez obszarników.

Niech to święto będzie utwierdzeniem chłopskiego zwycięstwa!

Niech będzie manifestacją Jedności Demokratycznej!

Niech żyje demokratyczny Ruch Ludowy!

Precz z rozbijaczami Ruchu Ludowego!

Niech żyje sojusz mas pracujących wsi i miast!

Niech żyją twórcy dekretu o Reformie Rolnej!

Wieczna pamięć poległym w walce o Reformę Rolną!

Nie wolno wytaczać procesów

o zwrot ziemi otrzymanej z reformy rolnej

Okólnik Ministerstwa Sprawiedliwości

(Polpress). Niejednokrotnie potępiane w prasie wypadki niewłaściwej interpretacji przepisów dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej skłoniły Ministerstwo Sprawiedliwości do wydania następującego okólnika do sądów apelacyjnych, okręgowych i grodzkich:

Došlo do mojej wiadomości, że w niektórych sądach zawisły sprawy, wytoczone przez właścicieli nieruchomości ziemskich, którzy po uzyskaniu orzeczenia właściwych władz ziemskich, że nieruchomości ich nie podlega Reformie Rolnej, domagają się zwrotu ziemi od nabywców, którzy otrzymali już dokument nadania. Celem ujednolinita praktyki sądowej w tych sprawach, wyjaśniam co następuje:

Według przepisów dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 6 września 1944 roku, o przeprowadzeniu Reformy Rolnej (Dz. U. RP. z 1945 r. Nr. 3, poz. 13) oraz rozporządzenia wykonawczego z dnia 1 marca 1945 r. (Dz. U. RP. Nr. 10, poz. 51) całą akcją Reformy Rolnej przeprowadzają władze i urzędy ziemskie w administracyjnym trybie postępowania. Nieruchomości ziemskie, przeznaczone na cele Reformy Rolnej (art. 2 dekretu), obejmuje Państwo przez swoje organa (art. 6 dekretu). Organa państwowe również dokonują podziału ziemi między nabywców (art. 10 dekretu). Z powyższego wynika już jasno, że w całej akcji Reformy Rolnej

istnieją dwa stosunki o charakterze publicznoprawnym, między dotychczasowym właścicielem nieruchomości ziemskiej a państwem i między państwem a nowonabywcą, nie ma natomiast wezła prawnego, łączącego pierwotnego właściciela nieruchomości ziemskiej z nowonabywcą. Konsekwencją tej konstrukcji powstających przy Reformie Rolnej stosunków publiczno-prawnych jest także ujęcie zagadnienia prawa własności: według artykułu 2 ustawy (1 z ostatniego dekretu) nieruchomości przeznaczone na cele Reformy Rolnej stają się z mocy prawa własnością Skarbu Państwa i dopiero państwo ze swej strony przenosi własność na nowonabywców przez wydanie dokumentu nadania (par. 33 ust. 2 rozp. wykonawczego). Ustawodawca zdawał sobie sprawę, że w praktyce mogą powstać wątpliwości co do tego, czy dana nieruchomość podpada pod przepisy o wywłaszczeniu na cele Reformy Rolnej. Z powyższego wynika jasno, że właściciel ten pozostaje jedynie, w stosunku prawnym z Państwem, a nie nowonabywcami, że zatem brak jest podstawy do wytaczania powództwa przeciw nowonabywcom, skoro ci ostatni nie od niego, lecz od władz państwowych otrzymali ziemię. Ponieważ ponadto chodzi, jak już zaznaczono, o stosunek publiczno-prawny, przeto droga sądowa z mocy art. 2 KPC, nie jest dopuszczalna.

To są Niemcy

Dokąd sięgają Niemcy, psują kulturę. Niemcy nie są zdolni do żadnego pojęcia wielkości.

Duch niemiecki jest moim złym powietrzem: oddycham ciężko w pobliżu tej w instynkt zmiennej niechlujności in psychologis, którą zdradza każde słowo, każda mina Niemca.

Nie mi nie przeszkodzi, by być grubiańskim i rzeć Niemcom kilka twardych słów prawdy: któż inny to uczyni? Mówię o ich wszechczuństwie in historicis. Historycy niemieccy nie tylko, że zatracili zgoła wielkość spojrzenia na bieg, na wartości kultury, nie tylko, że są błaznami polityki, wykłękli nawet wielkość spojrzenia.

Wszystkie wielkie zbrodnie kulturalne czterech stuleci mają Niemcy na sumieniu.

Niemcy pozabawili Europę jej sensu, jej rozum! zawlekli ją w ulicę bez wyjścia.

Wchodzi w skład mebli ambicji uchodźcy za gardzącego Niemcami par excellence. Nieufność swą co do charakteru niemieckiego wyraził już w dwudziestym szóstym roku życia — Niemcy są dla mnie niemożliwi. Jeśli wyobrażam sobie rodzaj człowieka, który idzie nawsyp w wszystkim moim instynktom, to zawsze widzę z tego Niemiec.

Dusza niemiecka ma w sobie labirynty i krużganki, są w niej jaskinie, kryjówki, sklepienie podziemia. Niemiec zna manowce wiodące do chaosu.

FRYDERYK NIETZSCHE

Rozwiązanie Komitetu Obrony w ZSRR

Moskwa, 6 września (PR). Wczoraj został w Moskwie wydany nadzwyczajny dekret prezydium rady najwyższej ZSRR, rozwiązujący Państwowy Komitet Obrony. Dekret brzmi:

„Wobec ukończenia działań wojennych na wszystkich frontach, dalsze istnienie Państwowego Komitetu Obrony przestaje być konieczne. Przewodniczący Rady Najwyższej Związku Radzieckiego rozwiązuje niniejszym Państwowym Komitet Obrony, przekazując wszystkie sprawy, wchodzące w zakres jego kompetencji, Radzie Komisarzy Ludowych Związku Radzieckiego”.

Ludność Grecji bojkotuje wybory

Ateny, 6 września (Tass). Większość ludności Grecji nadal bojkotuje zorganizowane przez rząd wybory i nie przyjmuje legitymacji upoważniających do głosowania. Mimo rewizji stanowiska, zajętego przez partię rządową, które dotyczy rozporządzeń Vulgarisa, wydanych specjalnie na okres przedwyborczy, oraz mimo wezwania do zaopatrywania się w legitymacje, w stolicy Grecji i jej okolicach zarejestrowani wyborcy stanowią 10 do 25% ogółu uprawnionych do głosowania, w rejonie Pireusu zaś liczba ich waha się od 4 do 10%. W związku z tym ostateczny termin zaopatrywania się w uprawnienia wyborcze w Atenach, Pireusie i Salonikach, który minął wczoraj, przesunięto znów o dalsze 10 dni.

Sesja Kongresu amerykańskiego

Londyn, 6 września (BBC). Kongres Stanów Zjednoczonych zebrał się we środę na pierwszą sesję powojenną. Prezydent Truman odbył we wtorek wieczór konferencję z przewodniczącym Partii Demokratycznej w senacie i izbie reprezentantów.

Sprawa Palestyny

Tel Aviv, 6 września (Polpress). Emir Transjordanii, Abdullah oświadczył w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi dziennika „Alefba”, otrzymał depeszę od prezydenta Trumana, w której prezydent stwierdza, że sprawa Palestyny będzie rozstrzygnięta w porozumieniu z Arabami i Żydami.

Ze świata

— Amerykańskie oddziały okupacyjne odkryły w Bawarii skład lekarstw firmy I. G. Farben-Industrie. Wartość tych zapasów obliczają na 10 milionów marek.
— Rząd japoński ogłosił rozporządzenie, mocą którego z dniem 1 września br. istniejący dotychczas system przymusowego szkolenia wojskowego we wszystkich ośrodkach nauki został definitywnie zniesiony.
— Bułgarskie związki zawodowe wezmą udział w konferencji, która odbędzie się w Paryżu.
— Delegacja włoskich związków zawodowych powróciła z Moskwy do Rzymu.
— W przemówieniu, wygłoszonym z okazji kapitulacji Japonii, Stettinius m. in. powiedział: „Wojna powinna zniknąć z dziejów ludzkości, jak znikły tortury i niewolnictwo”.

— Z okazji podpisania aktu kapitulacji Japonii, prezydent Truman otrzymał od generałissimusa Stalina telegram z gratulacjami dla narodu i armii Stanów Zjednoczonych z powodu wspaniałego zwycięstwa.

— Ameryka obchodziła „Święto Pracy”, po raz pierwszy od czasu napaści na Pearl Harbour.

— Regent Grecji, arcybiskup Damaskinos, który w najbliższych dniach miał wyjechać do Londynu, poważnie zachorował.

— Demobilizacja austriackich żołnierzy rozpoczęła się dnia 19 sierpnia: W pierwszym tygodniu zwolniono z wojska ponad 100 tysięcy.

— Ze 100 tysięcy Żydów, wywiezionych brutalnie przez neronowych socjalistów z Czechosłowacji do obozów koncentracyjnych, powróciło zaledwie 8 tysięcy.

— W miejscowości Altmark nad Renem zdarzył się pociąg osobowy z pociągiem towarowym. 32 osoby zostały zabite, wielka liczba osób odniosła rany. Wśród zabitych znajdują się żołnierze amerykańscy i jency niemieccy.

— Niemiecki parowiec oceaniczny „Europa” został przejęty przez władze amerykańskie i ostatnio odpiął z Bremy, wioząc żołnierzy amerykańskich do Stanów Zjednoczonych.

— W Kilonii zaszło wiele wypadków śmiertelnego zatrucia „olejem terpentynowym”. Preparat ten był wytwarzany w czasie wojny syntetycznie na potrzeby marynarki niemieckiej.

— Angielski uczone Aleksander Fleming, wynalazca nowego środka leczniczego „penicylina”, przybył wczoraj do Paryża. Dzięki jego wynalazkowi oспа stała się zupełnie uleczalna.

— Rząd kanadyjski rozpoczął sprzedaż samochodów wojskowych na rzecz UNRRA, która z kolei dostarczy je Czechosłowacji i Polsce, celem umożliwienia przewozu zbiorów rolniczych.

— Wojska amerykańskie wyładowały w mandżurskim porcie Dairen. Port ten jest pod kontrolą radziecką w myśl postanowień układu radziecko-chińskiego.

Szpilkki

Cenzor contra minister

Hiszpański minister spraw zagranicznych, niejaki pan Artajo, ma nielada kłopot: nie kocha go cenzor. Ten brak miłości znajduje jaskrawy wyraz w tym, że tego, co pan minister przy różnych okazjach oświadcza cenzor po prostu nie pozwala publikować w prasie. Kiedy kolega po iachu, minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Bevin, wygłosił swe przemówienie w dniu 20. sierpnia, pan Artajo coś tam odpowiedział. Jakież było zdumienie ludności Madrytu, kiedy w żadnym piśmie nie się z złotych myśli pana ministra nie ukazało. Dostojnie ani słowa.

Pan minister poikał pigułkę i gada sobie dalej. A pan cenzor dalej robi swoje. Ostatnio kazał wszystkim pismom wyrzucić po prostu do kosza wywiad, udzielony przez pana ministra przedstawicielowi jednej z gazet libońskich.

Jak widać, na razie w mezu minister-cenzor, 2:0 na korzyść cenzora. Wszystkie znaki na ziemi i niebie wskazują na to, że cenzorskie mecze w Madrycie niedługo już potrwają. Kończąc się piękne chwile Aranjuetu. Lada dzień, lada go dzina alkwiduje ktoś i ministra i cenzora.

JACER

Papież uznał śluby cywilne jeszcze w roku 1929

Rok temu

(Według lubelskiej „Rzeczypospolitej” nr. 94)

Do Lublina przybył z Otwocka wielki artysta Stefan Jaracz. Mimo ciężkiego stanu zdrowia, wywołanego po-
bytem w Oświęcimiu, Jaracz nie zaprzestał działalności społecznej i rozpoczął w Lublinie organizację pomocy dla ludności Warszawy. W związku z przybyciem Jaracza odbyło się w lokalu redakcji skromne przyjęcie, na którym przemówił gen. Żymierski: „Od najmłodszych lat ży-
wiłem wiele sympatii i zrozumienia dla sztuki. Zawsze uważałem, że wojsko nie może dominować nad wszyst-
kimi dziedzinami życia państwowego, że w pierwszym rzędzie musi spełniać swoje własne zadania. Ale wojsko musi mieć zrozumienie dla zadań sztuki, która z kolei musi uwzględnić rolę wojska w życiu narodu. Szczególnie obecnie, gdy wojsko zadecyduje o istnieniu i zwycięstwie Polski, ma ono prawo domagać się zrozumienia dla swojej wielkiej roli”. Odpowiedział Jaracz: „Po pięciu latach strasznego piekła znajduję się znowu w atmosferze prawdziwej polskości. Ja jestem już niestety seniorem, — składam przyszłość sztuki w ręce tych młodych, których widzę obecnie zebranych i którzy są przyszłością naszego narodu.”

Z oswobodzonych ziem Małopolski utworzono nowe wo-
jewództwo, ze stolicą w Rzeszowie, gdzie powołano do życia Wojewódzką Radę Narodową. Organizowanie miej-
scowych władz administracji cywilnej zostało ukończono, mimo bliskiego frontu przystąpiono również do uruchomie-
nia przemysłu. Kopalnia ropy w Grabownicy ruszyła na-
tychmiast po wyrzuceniu Niemców. Pracują również za-
kłady przemysłowe w Stalowej Woli, których Niemcy nie zdążyli ogołocić z urządzeń technicznych.

Do rządu utraconych przez Niemców terytoriów przyby-
wa Grecja; wojska niemieckie opuściły Peloponez i wy-
cofują się z wysp Egejskich. Anglicy zajęli Brukselę, Francuzi Lyon, Amerykanie wtargnęli do Lotaryngii. Powstanie w Słowacji słabnie.

(s)

Już w pierwszych latach odrodzonej Polski wszyscy bez wyjątku wybitni prawnicy polscy zrozumieli konieczność niezwłocznej reformy prawa małżeńskiego — i Państwowa Komisja Kodyfikacyjna wypracowała projekt, który (kilkakrot-
nie modyfikowany) został wreszcie na skutek zawziętego sprzeciwu Episkopatu i kilku partij reakcyjnych, złożony ad acta!

Gdybyśmy spytali tych nielicznych, choć krzyk-
liwych przeciwników reformy, czemu się sprze-
ciwiają i dlaczego protestują, z pewnością usły-
szelibyśmy bardzo balamutne odpowiedzi. Oka-
załoby się znowu, że najgłośniej krzyczą ludzie,
którzy nie wiedzą wcale, o co się sprawa toczy.
Spróbujemy w kilku słowach wyjaśnić, co zna-
czy „reforma prawa małżeńskiego”.

Polska posiada do tej pory pięć różnorodnych
prawodawstw małżeńskich. Aż pięć! — na nie-
zbyt wielkim przecież obszarze! Polska jest je-
dynym w Europie, ba, na kuli ziemskiej pań-
stwem, które karmi swoich obywateli takim bi-
gosem ustawodawczym. (Jedynie tylko Jugosła-
wia zbliżała się do Polski, bo miała, ale dziś już
ma, trzy różnorodne ustawy małżeńskie).

A mianowicie: województwa południowe, a
więc krakowskie, rzeszowskie wraz z Cieszyń-
skim, zachowały starą austriacką ustawę mał-
żeńską. Śluby są kościelne, obowiązkowe, ale ju-
rydykcyjna jest świecka. Separację, umiawnienie
małżeństwa przeprowadza sąd cywilny, a nie
konsystorz.

Województwa zachodnie: poznańskie, pomor-
skie, śląskie, zachowały postępowe prawo nie-
mieckie: śluby są cywilne obowiązkowe, jurys-
dykcyjna jest cywilna.

Województwa centralne, tzn. dawne Królestwo
Kongresowe, posiadały ustawę małżeńską świec-
ką (kodeks Napoleona), ale car Mikołaj I przy-
wrócił tam moc prawa kanonicznego. Ślub i ju-
rydykcyjna małżeńska są tam oddać kościelne,
proboszcz właściwy udziela ślubu, wyłącznie sąd
biskupi orzeka w sprawach małżeńskich.

Na drobnych skrawkach Spiszu i Orawy, któ-
re ongiś należały do Węgier, mamy obowiązo-
we śluby cywilne (dziś zmienione na fakulta-
tywne).

Na drobnych skrawkach, które nam jeszcze
pozostały z Litwy, mamy śluby i jurysdykcję ko-
ścielną, ale sprawy majątkowe małżeńskie ina-
czej są traktowane, jak w b. Kongresowie.

A więc, jak widzimy, obywatel polski, zale-
żnie od miejsca swego zamieszkania, podlega pię-
ciu różnym ustawom małżeńskim. Jest to absurd,
który stwarza chaos i demoralizację. Wolno w
Polsce, jak kto chce! Jakoż wiadomo, że w Pol-
sce prawem małżeńskim można kręcić, jak się
komu podoba. Trzeba mieć tylko trochę pienię-
dzy, trochę czasu, no i adwokata, a uzyska się
także w województwach centralnych i połud-
niowych, gdzie obowiązują zasady prawa ka-
nonicznego, bez większych kłopotów rozwód, nie-
uznawany przez prawo kanoniczne. Ten chaos
ustawodawczy w Polsce jest czynnikiem niegodnym
państwa kulturalnego. I stwierdzić trzeba, że za-
niedbanie uporządkowania prawa małżeńskiego
w ciągu 19-tu lat niepodległości jest haniebną
plamą na historii rządów sanacyjnych.

Co wprowadza reforma prawa małżeńskiego w
Polsce?

Ustanowić winna przede wszystkim obowiąz-
kowy ślub cywilny. Państwo uważa małżeństwo
za akt społeczny, rodzinę za podstawową ko-
mórkę państwową, za czym chroni i reguluje ich
powstanie. Kościół może czynić to samo —
i żadne państwo kulturalne tego mu nie utrud-
nia. Więc czemu krzyk, czemu sprzeciw? Czy
dlatego, że ślub cywilny odbiera małżeństwu
charakter „sakramentu”?

Nic podobnego. Każdy, kto sobie tego życzy,
będzie mógł zawierać ślub kościelny.

Zresztą przypomnieć tu może nie będzie od
rzeczy, że prawo kanoniczne właściwie dopiero
od czasu Soboru Trydenckiego (1545—1563) uzna-
ło małżeństwo dogmatycznie za „sakrament”; aż

do X, a nawet do XII wieku małżeństwo nie było
uważane za sakrament, a duchowny błogosławił
tylko nowożeńców. Ten obrządek był jednak tyl-
ko rzeczą zwyczajną, a ważność małżeństwa była
niezależna od obrzędu. Ale od XVI w. państwo
poczęło na całym świecie wywierać wpływ na
instytucje małżeństwa i znosić wyłączne pano-
wanie prawa kanonicznego. Przypomnijmy, że
obowiązujące śluby cywilne zostały zaprowadzo-
ne we Francji w roku 1792, w Anglii 1836, we
Włoszech 1870, w Prusach 1874, w Niemczech
1875, etc. Dziś wszystkie państwa w świecie za-
prowadziły śluby cywilne.

Czyżby Polska miała być jedynym wyjątkiem
na kuli ziemskiej?

Kościół od dawna zresztą godził się w Polsce
na śluby cywilne i nie podnosił protestu. Śluby
cywilne i jurysdykcja cywilna zaprowadzone zo-
stały w Królestwie Warszawskim wraz z kodek-
sem Napoleona, a Królestwo Kongresowe zacho-
wało tę ustawę. Kościół godził się z tym stanem
rzeczy, co stwierdza uchwała sejmiku Królestwa
Kongresowego z roku 1825, z której przytacza-
my ustęp:

„Od czasu zaprowadzenia kodeksu cywil-
nego francuskiego, sądy cywilne w materii
nieważności małżeństwa rozwodów i rozłą-
czenia od stołu i łoża wyrokowały, a prze-
cież żadna oto reklamacja do rządu ze stro-
ny Głowy Kościoła Katolickiego nie zaszła”.

Sprawa świadczeń rzeczowych tematem obrad komisji porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych

Warszawa, 6 września (PR). Komisja porozu-
miewawcza stronnictw demokratycznych przy-
udziła ob. ob. Szwabego i Cyrankiewicza z PPS,
Bormana i Zambrowskiego z PPR, Litwina z ra-
mienia Stronnictwa Ludowego, Mikołajczyka z
Polskiego Stronnictwa Ludowego, Węzińskiego i
Chajna ze Stronnictwa Demokratycznego, Popiela
i Felczaka ze Stronnictwa Pracy odbyła swe ko-
lejne posiedzenie. Na posiedzeniu przyjęto do
wiadomości oświadczenie ob. Mikołajczyka o u-
tworzeniu Polskiego Stronnictwa Ludowego i
oświadczenie ob. Litwina o tym, że Stronnictwo
Ludowe koordynuje swe wysiłki w celu dopro-
wadzenia do jednolitości ruchu ludowego na po-
dstawie platformy ideowo-politycznej, uwzględ-
niając dotychczasowy dorobek stronnictwa.

Sprawy słowiańskie

Niewyczerpane źródła energii w narodach słowiańskich

Dziennikarze jugosłowiańscy u wiceministra Modzelewskiego

W dniu 1 września br. wiceminister spraw za-
granicznych, Modzelewski, przyjął grupę dzien-
nikarzy jugosłowiańskich.

Na konferencji obecni byli również przybyli
w ostatnich dniach z Belgradu do Warszawy:
ambasador R. P. w Jugosławii Wende oraz at-
tach prasowy dr. Jakubiec.

Minister Modzelewski podniósł, że dzięki przy-
jaźni i poparciu Związku Radzieckiego, wróciły
do Polski ziemie zachodnie aż do Nysy i Odry,
została definitywnie załatwiona sprawa repa-
racji wojennych, zostanie doprowadzona do koń-
ca repatriacja ludności; umowy handlowe i oży-
wione stosunki kulturalne są też rezultatem pa-
ktu, przyjaźni polsko-radzieckiej.

W tym duchu chcemy też ułożyć nasze sto-
sunki z Czechosłowacją. Kwestię Zaolzia ure-
gulujemy w duchu braterstwa i przyjaźni naro-

Watykan, Kuria papieska, pogodziły się także
w ostatnich czasach w zupełności z instytucją
ślubów cywilnych. W dniu 11 lutego 1929 r. Pa-
pież Pius XI zawarł

układ laterański z Mussolinim,

w którym to układzie nie tylko zrównał śluby
cywilne z kościelnymi (w Italii śluby cywilne
obowiązywały od r. 1870) — ale zgodził się na
to, że pod groźbą nieważności ślubu, każdy ślub
musi być przez duchownego zameldowany urzę-
dowi stanu cywilnego w ciągu pięciu dni. Na
zasadzie układu laterańskiego metryki ślubu wy-
dawać może tylko urząd cywilny, a sądownictwo
w sprawach małżeńskich jest wyłącznie cywilne.

W rok później Papież Pius XI w encyklice swej
„o małżeństwie chrześcijańskim” stawia układ
laterański za wzór ugody. Encyklika powiada:

„Fakt ten może służyć wszystkim za przy-
kład i uzasadnienie tego pewnika, że nawet
w naszych czasach duchowna i świecka wła-
dza naczelną mogą bez wszelkiego uszczu-
plenia swych praw lub zwierzchniej władzy
ku pożytkowi obydwu społeczności złączyć
się i zrzeszyć i wspólnie nad małżeństwem
czuwać”.

Widzimy więc, że opór przeciw reformie pra-
wa małżeńskiego w Polsce — wynika tylko chy-
ba z nieznajomości sprawy i z nieznajomości hi-
storii.

Ludwik Szczepański

Obecni stwierdzili, że reakcyjne czynniki pro-
wadzą w terenie akcję wzywającą chłopów do
nieoddawania świadczeń rzeczowych. Komisja
porozumiewawcza postanowiła wezwać wszystkie
swe organizacje w terenie do przeciwstawienia
się tej propagandzie i przeprowadzenia akcji wy-
jaśniającej chłopom konieczność oddawania pań-
stwu świadczeń rzeczowych. Jednocześnie komi-
sja stwierdziła, że w dalszym ciągu niedostatecz-
ny jest dopływ towarów przemysłowych na wieś
i że premie przemysłowe za oddanie świadczeń
w niedostatecznym mierze docierają do chłopów.
Postanowiono zwrócić się do odpowiednich czyn-
ników o wyjaśnienie tej sprawy i spowodowanie
poprawy w dziedzinie zaopatrzenia wsi w towary
przemysłowe.

głą, Francją oraz innymi państwami demokra-
tycznymi. Tak postępując, możemy zagwarantować
pokój Europy i świata.

Są jeszcze niewyczerpane źródła energii w na-
rodach słowiańskich, współpraca gospodarcza
i kulturalna ma ogromne możliwości rozwojowe.
W dziedzinie łączności kulturalnej naszych na-
rodów mogą spełnić ważną rolę „Wszesłowiańskie
Komitety”.

W dalszym ciągu konferencji udzielił mini-
ster Modzelewski odpowiedzi na pytania, doty-
czące ziem zachodnich Polski oraz repatriacji
Polaków z zagranicy. „Stoiśmy na stanowisku
repatriacji dobrowolnej — mówił minister Mo-
dzelewski — repatriacja ludności cywilnej już
się rozpoczęła i nie jest jeszcze masowa z po-
wodu trudności transportowych. Jeśli chodzi
o wojsko polskie na obczyźnie, to w najbliż-
szym czasie udadzą się zagranicę wyżsi wojs-
kowi z kraju, celem objęcia nad nim dowództwa
i zorganizowania powrotu do Polski. Wra-
cają do kraju żołnierze, robotnicy, chłopcy i pra-
cująca inteligencja. Jeśli zostaną jednostki lub
grupy wrogo nastawione wobec Polski demokra-
tycznej, to będzie to pierwsza w historii Pol-
ski emigracja reakcyjna, gdyż do tej pory po
naszych powstaniach w okresie niewoli żywiły
postępowe i demokratyczne emigracje z kraju.
Obecnie nie żałujemy ewentualnych emigrantów.
Pojęcie patriotyzmu łączy się u nas z poję-
ciem demokracji; nie wyobrażam sobie u nas
patrioty, któryby nie był demokratą i demokra-
ty, któryby nie był patriotą”.

Z pobytu dziennikarzy jugosłowiańskich w Krakowie

Delegacja dziennikarzy jugosłowiańskich ba-
wiająca od 2 dni w Krakowie zwiedziła w dniu
wczorajszym Wawel, Kościół Mariacki, Muzeum
Narodowe w Sukiennicach, złożyła wizytę woje-
wodzie i prezydentowi miasta.

W godzinach popołudniowych goście podejm-
wani byli lampką wina przez redakcję „Dziennika
Polskiego”. Następnie odbyła się konferen-
cja prasowa a raczej swobodna wymiana pytań
pomiędzy gośćmi a przedstawicielami „Dziennika
Polskiego”, „Głosu Pracy” i „Naprzodu”. Na pa-
miątkę pobytu w Krakowie wręczono dziennika-
rzom jugosłowiańskim książkę w języku fran-
cuskim o Krakowie.

Wieczorem goście podejmowani byli obiadem
w „Klubie Dziennikarzy” a dziś rano wyjechali
na Śląsk.

Z teatru

Teatr potrzebny

Teatr Kameralny TUR: „Lat w Nohant”
komedia w 3 aktach Jarosława Iwaszkiewi-
cza (premiera 28. 8); — Stary Teatr: „Igra-
szki trafia i miłości”, komedia w 3 akt.
P. C. Marivaux, przekł. Tad. Żeleńskiego
(Boya).

Nowy krakowski teatr, Kameralny TUR, stawia
sobie za cel podniesienie poziomu kultury arty-
stycznej i intelektualnej wśród najszerszych
warstw teatralnych widzów. Otwierając działal-
ność „Latem w Nohant”, dał dowód rozsądku i
poczucia odpowiedzialności; opracowanie arty-
styczne przedstawienia, mimo niedociągnięć i
pewnej amatorszczyzny niektórych aktorów,
świadczą również, że jest ten teatr pożytecz-
nością i potrzebną. Wznowienie „Lat w No-
hant”, to — obok „Wesela” w teatrze Wojska
Polskiego — najmocniejszy czyn w naszej do-
tychczasowej polityce repertuarowej scen pol-
skich.

Iwaszkiewicz dał w swej znakomitej komedii
poetyckiej, stojącej obok „Fantazego” czy „Ślu-
bów panienskich”, nie tylko najbardziej ludzki
w swej codzienności portret Chopina, ale i ukazał
jego geniusz, objawiający się wtedy, gdy ze
sceny schodzi człowiek, a daje się słyszeć jego
muzyka. Uznał jedną z tajemnic, jak z obo-
jętną doczesnością rodzi się nieśmiertelność. Bo
nie postać Chopina, ani tem bardziej George
Sand, są głównymi bohaterami komedii. Jest nim
muzyka, która koi, godzi i uszlachetnia, nieskazi-
telną piękno, które gładzi grzechy. Muzyka
dogłębnie ludzka, a przez to narodowa, nawskroś
komedii Iwaszkiewicza oczyszcza parną, nasy-
coną żarem zmysłów i nabrzmiałą licznymi, ostrymi
przymysłami śpiąciami atmosferą dworku

w Nohant, dokumentując w walce dwóch żywio-
łów: prozy życia z uduchowioną poezją — zwy-
cięstwo ducha.

Doczesne konflikty, oparte o historyczne wątki
i autentyczne szczegóły, skomponował Iwaszkie-
wicz śmiało, z wielką kulturą, wiedzą i głębią
uczuć, z mistrzowskim wyczuciem sceny. Zaryso-
wał wyraziście jak Chopina i George Sand roz-
dzielają trzy konflikty, istotne i bezwzględne.
Scierają się przez nich przedstawiciele dwóch odręb-
nych, obcych sobie atmosfer psychicznej a
zwłaszcza charakterem narodowości, rozdziela
ich konflikt tak częsty w dziedzinie sztuki mię-
dzy odrębnymi indywidualnościami, między mu-
zykiem a powieściopisarzem, zwłaszcza, że przez
Chopina mówił geniusz, a George Sand, mimo roz-
głosu, była — jak ją nazwał Musset — „krową
do pisania”. Dzielił ich wreszcie mocno skompli-
kowany i spętany konflikt między mężczy-
zną a kobietą. Mimo zdecydowanej „historyczno-
ści” komedia Iwaszkiewicza rządzi się własną
treścią i własnymi prawami, co więcej, ma wyra-
ziste piętno klimatu duchowego i artystycznego
autora „Młyna nad Utratą”.

Sciskając prawicę Stanisława Dygata za tak
prosty i trafny wybór sztuki, równocześnie kilka
komplementów pod adresem kierownictwa arty-
stycznego. Są poważne niedociągnięcia w obsa-
dzie drugoplanowych ról, jest tam i wielka chwi-
lami amatorszczyzna, ale całość ma ton staranny,
przyjemny. Wszystkie błędy jednak usuwa na dal-
sze miejsce, nawet rozgrzesza — muzyka. Głównym
bowiem aktorem jest odtwarzanie męki i ra-
dości tworzenia się muzyki. W interpretacji Je-
rzego Broszkiewicza świetnie narasta sonata
H-moll. Jest Chopin.

Naturalnie, delikatnie i pięknie stworzył po-
stać Chopina poeta. Aktor ma jedno z najtrudniej-
szych zadań. Widz żył się z maską Chopina
i często ona jest dla niego rzeczą najważniejszą.
Gdy ukazał się na scenie Chopin Alfreda Łodzi-
skiego szmer zaniepokojenia przeszedł przez salę,
by wkrótce, gdy twórca kaszle, zamienić się w
dreszcz głębokiego wzruszenia. Widownia rze-

czywiście zastygła w bezruchu. Było to już emo-
cjonalne życie się z Chopinem Łodzińskiego i
uznanie dla jego aktorstwa. Ten Chopin nie jest
tak poetycki i uduchowiony jak pamiętna wizja
Ziemińskiego sprzed wojny, ale jest bardziej
ludzki, umęczony i postarzały chorobą, melan-
cholią i klimatem dworku. Aktorsko narysowany
dobrze, kulturalnie, prosto i wzruszająco. George
Sand Leokadii Pancewicz jest bardzo stylową i
za bardzo kobietą. Mimo dobrej roboty sceni-
cznej nie uwypukla się należycie konflikt między
Chopinem a George Sand, ponieważ w tej inter-
pretacji jest ona za mało mocna i zaborcza, wię-
cej dostojna niż bogata w sprzeczne objawy buj-
nej natury. Zdecydowanie piękna i artystycznie
dojrzała, można powiedzieć — kreację dała
Władysław Nawarecki jako Solange. To duży
talent, na który trzeba czekać, rozwijać go pod
czujną opieką reżyserską. Dobre warunki, szcze-
rość wdzięku i dogłębnych przeżyć, uzewnętrznia-
na subtelnie a wyraziście, pozwoliła artystce tru-
dny akt drugi wygrać głęboko dramatycznie i
przekonywująco, zwłaszcza dzięki prostocie śro-
dów scenicznych. Maurycy Jaronia — jeśli się
zgodzimy, że ma być okazem zlekka patologi-
cznym — poprawny. Wnętrze smaczne.

*

Nowa dyrekcja Starego Teatru przed oficjalnym
otwarcie sezonu dała niezwykle rzadko grywa-
nego Marivaux. Bodaj sam Boy-Zeleński nie
miał sposobności oglądania swych rozkosznych
przekładów na scenach polskich. „Igraszki trafia
i miłości” — są nie tylko zabawą, prowadzoną
w duchu commedia dell'arte, nie tylko cieniowa-
niem narastania uczuć dwojga szukających się
serc, ale i doskonałym teatrem społecznym: za-
równo przez prostotę czystej teatralności jak szla-
chetnością wymowy socjalnej.

Realizacja „Igraszek” wywołała już na premie-
rze namiętną dyskusję, zwłaszcza, że odbiega
znacznie od wizji francuskiego stylu interpre-
towania „Marivaudage'u”. Mam wrażenie, iż moż-
naby obalić legendę o tym salonowym stylu
subtelności punktowania dialogów w białej pe-

ruczce i barwnej krynolinie. „Igraszki” są bliż-
sze farsom Moliera i włoskiemu teatrowi niż
Beaumarchais'emu a co dopiero Mussetowi. Są
zabawą, pełną głośniego śmiechu z igraszek tra-
fu i miłości. I widz musi nie tylko słuchać pię-
knej melodii wzruszeń serca, ale i z niej gorąco
się śmiać. Marivaux pisał komedie dla aktorów
włoskich, o jaskrawej mimice i skłonny do
szarży, a co najmniej zabawy, temperamentu,
aktorów, którzy, potykając się na trudnościach
języka francuskiego i dykcji co najmniej tak
jak nasi premierowi (niektórzy) borykali się z
tekstem polskim, musieli niedociągnięcia nad-
rabiać wesołością. I dlatego (nawet z punktu
widzenia historycznego) koncepcję reżyserską
Janusza Warneckiego uważam za bardzo trafną
i doskonałą, wypracowaną w szczegółach dow-
cipnie i technicznie wybornie. Jeżeli nie wszyst-
ko w wykonaniu uwypukliło się — trzeba przypie-
cać i premierowej tremie i fatalnej akustyce
sali, z którą aktor musi się liczyć, no, i brakiem
technicznym niektórych wykonawców. Walnie
natomiast przyszyła z pomocą Warneckiemu Te-
resa Boguszewska, której dekoracja przepojona
barwami złotą i różową cieszyła oko, a prostotą
i dowcipem stylizacji dawała doskonałe thea-
trum dla rozwinięcia igraszek.

Najszczęśliwiej prowadziła je Danuta Szallarska
(Sylvia), łącząc nienagannie stylu z uro-
kiem osobistym i doskonałością aktorską; Euge-
niusz Fulde (Paskin) pozwolił sobie na zdecydo-
waną groteskę i utrzymawszy ją w należytych
granicach słuszenie zdobywał uznanie rozbawio-
nej widowni; dzielnie trzymała się Hel. Chanie-
ka (Lizeta), bogata aktorsko, chwilami tylko nu-
żąc tonem głosu. — Jeżeli dodam, że te „Igra-
szki” więcej przypominały mi przedstawienia
molierowskie u Jaracza niż stylowe pily w tea-
trach klasycznych, będą w swym sumieniu „spo-
kojny. Zresztą Boy rozgrzesza takie ujęcie sce-
niczne językiem przekładu, znakomitym i boga-
tym, gdzie np. Paskin rymuje swe nazwisko,
z takim synem.

STAN. WITOLD BALICKI

Kronika krakowska

Powrót 1200 oficerów z obozu w Murnau

Wczoraj poruszyła społeczeństwo krakowskie wiadomość, że wraca do kraju znaczna grupa oficerów, internowanych przez Niemców w obozie w Murnau. — Jak zdołaliśmy stwierdzić z poinformowanych źródeł, znaczna grupa oficerów, bo wynosząca 1.200 oraz 150 żołnierzy znajduje się wraz z osobami cywilnymi w łącznej liczbie ponad 2.000 repatriantów obecnie w Dziedzicach. Stamtąd tak oficerowie jak i inni repatrianci rozjeżdżają się indywidualnie do swoich miejsc zamieszkania.

Dodać należy, iż obóz w Murnau powstał głównie z naszych oficerów rezerwy, którzy w 1939 roku głównie w Warszawie wezwani byli do stawienia się w komendach niemieckich „celem rejestracji”, po której już do domu nie wrócili.

Wyrok śmierci na zdrajcę

Dnia 3 bm. odbyła się przed Specjalnym Sądem Karnym w Krakowie rozprawa przeciwko polskiemu restauratorowi Antoniemu Daszkiewicz-Czajkowskiemu, który będąc konfidentem Gestapo, denuncjował Polaków. W listopadzie 1942 r. wskazał Daszkiewicz-Czajkowski policjantom niemieckim Piotra Ryńskiego jako „wroga Niemców, posiadającego broń”. Ryński był aresztowany i siedział w więzieniu 7 miesięcy. Po przeprowadzonej rozprawie „Sąd Specjalny” skazał A. Daszkiewicz-Czajkowskiego na karę śmierci.

Cukier na kartki

Od dnia dzisiejszego (6 bm.) wydawać będą sklepy regionalne i konsumy cukier na odcinek nr. 1 kartek żywnościowych sierpniowych w ilości po 0,25 kg dla kat. I, po 0,40 kg. dla kategorii II, w cenie 6,50 zł. za 1 kg.

Zabójstwo rabunkowe

W ub. sobotę zaalarmowały przechodniów Pl. Dominikańskiego w Krakowie strzały, po których znaleziono na chodniku zabitego mężczyznę. Wezwana milicja podjęła śledztwo, lecz sprawca zabójstwa zdołał na razie zbiec. Stwierdzono, że zastrzelonym był kupiec Rosenbaum, przybyły z Czortkowa, który prowadził w spółkę sklep przy ul. Grodzkiej; został on wywołany ze sklepu, a następnie na ulicy zastrzelony i obrabowany.

Duchy na Kopernika

Na ulicy Kopernika przy moście kolejowym od dłuższego czasu — nie świecą się lampy! Jest nie tylko ciemno, ale niebezpiecznie chłodzi! Podobno strasy i duchy odbierają samotnym, wieczornym przechodniom rzeczy wartościowe wraz z garderobą. Gdyby tak elektryczność zaczęła tam nowo żarówki, to przechodzący tamtędy będą jej bardzo wdzięczni, i z pewnością plotki o duchach też okazały się nieprawdziwe.

ZEBRANIE CZŁONKÓW STRONNICTWA LUDOWEGO w Krakowie, odbędzie się dzisiaj, o godz. 18, w lokalu własnym przy ul. św. Anny 2, II. p.

Redaguj. Kolegium. — Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12—13. Sekre. rz. Redakcji codziennie od godz. 9—11. Redakcja rękopisów nie zwraca. — Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Adres Wydawnictwa: Kraków, Wielopole 1, Centrala tel. 54560-61-62. — Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” Drukarnia i pod zarządem państwowym. Kraków. Wielopole 1

Kraków składa przedterminowo świadczenia zbożowe

Z Departamentu Świadczeń Rzeczowych Ministerstwa Apropriacji i Handlu otrzymujemy następujący komunikat:

W rozpoczętej kampanii dostaw zbożowych, Śląsk i województwo łódzkie zajęły pierwsze miejsca. Obecnie dowiadujemy się, że w akcji świadczeń zbożowych miasto Kraków zdoła egzamin zrozumięcia potrzeb gospodarczych państwa.

Dzięki gorliwości rolników oraz inicjatywie i sumiennej pracy inspektora inż. Bobaka, do

dnia 25 sierpnia br. miasto Kraków oddało 25% świadczeń zbożowych.

Przedterminowe zdawanie świadczeń zbożowych w Krakowie i wielu innych powiatach i gminach, niech posłuży za przykład godny naśladowania dla chłopów z całej Polski. Niech wszyscy rolnicy sumiennie i szybko spełnią swój obowiązek wobec odrodzonego państwa polskiego, a przestanie istnieć takie zagadnienie, jak problem aropriacji i związane z nim trudności i kłopoty.

VI. ZJAZD WOJ. KIEROWNIKÓW POWIATOWYCH ODDZIAŁÓW INFORMACJI I PROPAGANDY rozpoczął się we wtorek i potrwa dwa dni. Po zagajeniu, referat n. 1: „Obecna sytuacja międzyrodowa i najważniejsze zadania propagandy” wygłosił nac. Polewka. Zabrał następnie głos Komisarz rządu dla spraw przesiedleńczych, ob. Mikołajski, przedstawiając sytuację osadnictwa na Zachodzie. W dalszym ciągu zjazdu, kierownicy oddziałów składali sprawozdania z ich terenów.

STOWARZYSZENIE SAMOPOMOCY DORAŻNEJ W KRAKOWIE, istniejące od 1914 r., którego celem jest udzielanie pomocy materialnej rodzinom, pozostałym po zginiejących członkach, musiało zawiesić swoje czynności w r. 1941. Urząd Wojewódzki rozp. 17 sierpnia br. reaktywował Stowarzyszenie. Dnia 26 sierpnia przy bardzo licznej udziale członków odbyło się Walne Zgromadzenie. Po sprawozdaniu, które złożył dyr. Haraschin ustanowiono wkładki na administrację oraz posmiertnie. Członkowie, którzy należeli do Stowarzyszenia w 1939 r. o ile się zgłoszą i zapłacą przypadające wkładki, najdalej do końca października br. zachowują swoje prawa. Biuro Stowarzyszenia mieści się przy Rynku Kleparskim Nr. 13/5.

WPISY NA AKADEMIE SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE, plac Matejki 13, dla nowostępujących trwają do 8 bm., trzydniowy egzamin wstępny rozpocznie się 10 bm., zaś nauka 17 bm.

„ECHO CHELMKA”, organ Zw. zaw. pracowników fabryki „Bata” w Chelmku, wyszedł po przerwie okupacyjnej, jako jednodniówka. Obita treść obejmuje oprócz artykułów czysto fachowych i zawodowych, retrospektywny rzut z tygodniowych wydarzeń w kraju i zagranicą, bogaty dział literacki, gospodarczy i rozrywkowy.

WITOLD ZECHENTER I STEFAN OTWINOWSKI wystąpią z bogatym programem satyry i humoru w „Klubie Dziennikarzy” (Piłarska 7, róg Sławkowskiej) we czwartek, dnia 6 września, o godz. 19.30. Poza tym świetny skrzypek Z. Kolański odegra „Legendę” Wieniawskiego i „Taniec hiszpański” Granadosa. Po programie — dancing towarzyski do 23-ej. Dochód na Związek Zaw. Dziennikarzy Polskich.

ŚWIETNIA PIĘSNIAKKA J. ZARUBINOWA wystąpi dzisiaj, w czwartek, w Gospodzie Aktorów, w zupełnie nowym programie, akompaniując prof. Zarubin. W części baletowej wystąpią H. Skrzypkowska i E. Kozłarski. Orkiestra pod dyrykcją W. Wilkosa. W sobotę Sekcja Pływacka KS Cracovia urządza FIVE w górnych salach „Gospody Aktorów”. Zaproszenia wydaje sekretariat Sekcji. Początek o godz. 19.

Koncerty na rzecz bezrobotnych artystów

Z inicjatywy Janiny Korolewicz-Waydowej, popartej przez grono członków ZASP, powołany został do życia **Zespół Artystów Opery i Operetki**, którego celem jest zatrudnienie tak licznie skupionych w Krakowie artystów; pozbawionych pracy.

Organizatorzy Zespołu urządzić będą w lokalu „Cafe Cristal” (Podwale 7, obok teatru „Scala”), występy artystyczne, na które składają się będą fragmenty z najpiękniejszych oper i operetek oraz repertuaru pieśniarskiego.

Występy artystów w kawiarni, uważa Zespół — rzecz zrozumiałą — za formę tymczasową i przejściową, ale za jedyną w warunkach obecnych możliwą, by zapobiec szerzącej się wśród artystów nędzy i wobec braku innych środków zaradczych. Zespół pragnie skoncentrować w swoich szeregach wszystkich artystów operowych i operetkowych, by wszyscy brali udział w występach, pod warunkiem, że posiadają kwalifikacje artystyczne i są zweryfikowani przez ZASP, względnie Związek Muzyków.

Inauguracja występów nastąpi w sobotę, 8 bm., w programie: fragmenty z opery „Carmen” Bizeta.

Pierwszy kostiumowy występ Baletu Parnella

W dniu wczorajszym w teatrze „Domu Żołnierza” odbył się pierwszy po wojnie występ Polskiego Baletu Parnella w pełnej oprawie kostiumowej i dekoracyjnej. Wszystkie numery programu były żywiłowo oklaskiwane przez publiczność. Najlepiej podobały się doskonale pod względem aktorskim i tanecznym obrazy: „Pojeńdnek chłopów”, „Rozłańczona baba”, „Umarł Maciek umarł”, „Kuszenie Szatana”, „Tępychora na podwórku”, oraz nowy numer „Dziękuję”. Wykonawcy z Zizi Halamą, Niną Nowakówną i Feliksem Parnellem na czele zademonstrowali świetną sztukę taneczną. Orkiestra pod dyrykcją młodego kompozytora Marka Markiewicza, debiutującego jako dyrygenta, wywiązała się doskonale ze swego zadania. (zsz)

* Dziś na stadionie Wisły Międzynarodowe Zawody reprezentacyjne Morawska Ostrawa — Kraków. Początek o godz. 17. Przypominamy, że nabywcy biletów na trybunę nr. 1 otrzymają przy wejściu na boisko numery 1-10.

„GOSPODA AKTORÓW” gościć będzie dzisiaj wieczór repr. Morawskiej Ostrawy i Krakowa. Zaprasza się wszystkich miłośników sportu i zbliżenia polsko-czeskiego.

Teatr Miejski im. Słowackiego

Czwartek, godz. 19: „Rosjanie” K. Simonowa.

Stary Teatr

Czwartek: „Igraszki trafu i miłości” — Marivaux.

Teatr Kameralny TUR

Czwartek, godz. 19: komedia J. Iwaszkiewicza: „Lato w Nohant”.

Teatr Lalki i Aktora „Grotteska”

Czwartek, godz. 19: Tarabumba.

Teatr Domu Żołnierza (ul. Lubicz)

Balet Parnella, godz. 19.30.

Zaczarowana kapela w „Grottesce”

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędzie się w „Grottesce” przemile koncerty-widowiska w wykonaniu dzieci z Skawiny. O tym „Zespole” grającym i tańczącym pod wodzą dr. J. Polańskiego, pisał w Dzienniku Polskim prof. J. Maklakiewicz: „Nic, ale to powiadam, nie nie przesadzili ci, co o skawinińskich opowiadali dziadzi... myślałem sobie, że Polska to jednak wielka i potężna siła, kiedy po tych strasznych latach zabijania w nas wszystkich, mamy jeszcze w Polsce takie roześmiane dzieci...” Początek koncertu: w sobotę o godz. 18.30, w niedzielę o godz. 15.30 i 18.30. Przeprowadź biletów w „Orbisie”.

Repertuar kin krakowskich

od środy dnia 5 września 1945 r.

„Świt”: film produkcji polskiej „Kościuszkę pod Racławicami”.

„Warszawa”: Przepiękny amerykański film muzyczny „Meksykańskie noce”.

„Gdańsk”: Film produkcji polskiej „Dorożkarz nr. 13”.

„Apollo” i „Sztuka”: „Jęj pierwszy bal”; film produkcji amerykańskiej „Jęj pierwszy bal”.

„Uciecha”: Super-film produkcji sowieckiej „Piotr I”.

„Scala” i „Wanda”: Super-film produkcji francuskiej „Mayerling”.

„Wolność”: Kino i rewia w jednym programie, na scenie „To co lubi Kraków” na ekranie film produkcji polskiej „Jadzia”.

Program Rozgłośni krakowskiej

na dzień 7 września (piątek)

Godz. 6.45: Hymn. Sygnał czasu. Dzień dobry. 6.50: Transmisja z Warszawy. 7.50: Program Rozgłośni Krakowskiej. Pięty. 10.45: Reklamy. 11: Koncert wokalny na płytach. 11.25: Kronika krakowska. 11.35: D. c. koncertu. 11.57: Transmisja z Warszawy. 13.50: Muzyka obiadowa z płyt. 14.20: Odczyt p. t.: „Pół świat światem, nie będzie Polak Niemcomi bratem” — dr Krystyna Pieradzkiej. 14.30: Pieśni egzotyczne w wyk. Anny Eysmontt (sopran), akomp. J. Gacek. 14.50: Przegląd wiadomości krakowskich. 15: P. Czajkowski — aud. słowno-muzyczna — część I. 15.45: Zdzisław Nardelli — poezje. 16: Transmisja z Warszawy. 17.30: Audycja dla dzieci. 18: Artykuł aktualny. 18.15: Transmisja z Warszawy. 21: Opera Verdiego „Trubadur” w oprac. słownym Wł. Fabryego. 21.30: Kąpiel Związku Walki Młodych. 21.40: D. c. opery. 22: Aktualia: „P nowy polski film” — Ireny Jastrzębskiej. 22.10: D. c. opery. 23: Transmisja z Warszawy. 23.20: Zapowiedź programu. Hymn. Dobranoc.

WSZYSCY, KTÓRZY WIEDZIELIBY COŚ O LOSACH DRA BEJLINA, więźnia oświęcimskiego nr. 100736, ur. w r. 1908, aptekarza Sieleckiego, więźnia oświęcimskiego nr. 183908 ur. w r. 1908 oraz Renaty Abend, ur. w r. 1927 w Dortmund proszą się o wiadomość pod adresem: „Polpress”, Kraków, pl. Kleparski 4.

WITOLD WAWRZUSIAK

zginął tragiczną śmiercią samochodową koło Nowego Targu w niedzielę, dnia 2 września 1945 roku, przeżywszy lat 34.

Pogrzeb odbędzie się w Krakowie we czwartek, dnia 6 września 1945 r., o godz. 5-tej po południu z kościoła św. Salwatora do grobowca rodzinnego.

NABOŻENSTWO ŻALOBNE

odprawione zostanie w piątek, dnia 7-go września 1945 r., o godz. 8.30 rano w kościele PP. Norbertanek na Zwierzynicy, o czym zawiadamiają w nieutulonym smutku pozostawieni

Żona, Matka i Rodzeństwo.

Wolne posady

PRASOWACZKA kwalifikowana do garderoby potrzebna. Zgłoszenia: Kraków, Kościuszki 82, pralnia. 5581

DZIEWCZYNA młoda, zdrowa, czysta do 2-ego dzieci (2 i 4 lata), zgłosi się natychmiast: Kraków, Kołłątaja 11, m. 6. 4504-2-2

KWIAČIARKA fachowa, z praktyką, potrzebna do kwiczenia w Zakopanem. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisem świadectwa: Zakopane, Wasiak, Krupówki 35. 4523-2-2

DO noworodka poszukuje rutynowanej pielęgniarki. — Zgł.: Dziennik Polski, Kraków, „Nr. 4530”.

AGENCI obywateli uczciwi i energiczni do sprzedaży towarów z branży galanterijnej potrzebni. Zgłoszenia: Spółdzielnia „Praca”, Jarosław, Poniatowskiego 24. 4532-1-3

PRZYJME fryzjerkę dobrą, jako siłę samodzielną. Kraków, Wolnica 14, Sikorski. 4561

SLUŻĄCA do wszystkiego potrzebna zaraz. Kraków, Mikołajska 5/5. 4565

PANIENKA lub techn. dent. do pomocy w gabinecie dentystycznym może się zgłosić. Kraków, Mikołajska 5/5. 4566

SZLIFIERZ potrzebny zaraz na procent do samodzielnego prowadzenia. Warunki według umowy. Zgłoszenia: Sosnowiec, Mościckiego 12, od 8 rano do 4 pop. 4583

MILA i inteligentna wychowawczyni do 2-ego dzieci (5 i 2½ lat) przyjmie zaraz. — Zgłoszenia: Kraków, Sławkowska 8, Sklep cukierniczy. 4622

PRZYJME zaraz zdolną krawcową do szycia. Kraków, ul. Grodzka 34, I. p. 4578

RADIOTECHNIKÓW samodzielnych przyjmie. Kraków, Szweska 13. Dobre warunki. 4581-1-2

Posad poszukują

POSZUKUJE posady gospodyni, do dzieci lub do prowadzenia sklepu. Zgłoszenia: Dziennik Polski, Kraków, „Nr. 4531”.

MŁODA, samodzielną, z 5-letnim dzieckiem, znającą dobrze kuchnię, poprowadzi dom. Zgłoszenia: Dziennik Polski, Kraków, „Nr. 4562”.

RUTYNOWANA urzędniczka poszukuje odpowiedniej pracy. Oferty: Dziennik Polski, Kraków, „Nr. 4557”.

Kupno

PAPIERY kolorowe, złote, srebrne, kartony i t. p. kupuje stale J. Pacanowski, Fabryka Pudełek i Litografii, Kraków, Grzegorzeczka 19, tel. 503-71. 5471-1-2

KUPIE lub wydzierżawię sklep spożywczo-cukierniczy, ewentualnie restaurację. — Wiadomości: Kraków, ul. Siemiradzkiego 12/9. 4558

KUPIE mikroskop, stojący ruchomy. Oferty na piśmie: Kraków, Brzozowa 6, m. 5. 4576

Sprzedaż

MOTOR 6—8 koni stabilna na podwoziu, do celów gospodarczych, do sprzedania. Wiadomości: Kraków-Debniki, ul. Barska 2. 5582

FUTRO perskie i sealskino, w najmodniejsze fasony oraz spód tchórze — sprzedać. Kraków, św. Marka 21, I piętro, Socha. 5510-1-2

MASZYNE damską Singera, pierwszorzędną, sprzedam. — Kraków, Szlak 17, m. 5, II p. 5380-2-4

SINGERA maszynę, praworamienną i leworamienną, pierwszorzędną sprzedam. Kraków, Krakowska 35, Szlifiernia. 5567-1-2

PARCELE 210 sążni 23 m frontu przy Alei Krasińskich go sprzedam. Kraków, Mały Rynek 1/5. 5358

SKAWINA. Dom murowany, nowy, 6 ubikacji, budynek gospodarczy, duży ogród owocowy, przy tym 2 morgi pola — wszystko do objęcia zaraz — sprzeda okazynie tania Kubiński, Kraków, Floriańska 16/4. 5408-1-3

ŁADY i farchy sprzedam Ziembicki, Kraków, plac Mariacki 2. 5426-1-3

KAMIENIC, domów i parcel w Krakowie i na peryferiach daję wykaz w cenie 5% — ceny przedwojennej, jak również wysła własną doradcę bezpłatnie, celem oglądnięcia wyżej wymienionych obiektów. Za uczciwe i fachowe przeprowadzenie transakcji prowizja minimalna. **KAROL KULCZYK**, Kraków, Basztowa 10, m. 1, telef. 593-01. 5403-9-10

MASZYNE Singera kryta — sprzedam. Kraków, Kielecka 30, m. 4 (przecznica Mogiłańskiej). 5323-5-10

NIEBYWAŁA okazja. Kamienic II p. 1/2, sprzedam za 80.000, ul. Krakowska: **KAROL KULCZYK**, Kraków, ul. Basztowa 10/1, telef. 593-01. 5411-3-3

NADZWYCZAJNA OKAZJA! Kamienic komfortowa 25 ubikacji, sprzedam za 15% ceny przedwojennej przy alei Słowackiego. **KAROL KULCZYK**, Kraków, Basztowa 10/1, telef. 593-01. 5412-3-6

PARCELE 1.600 m² w Ojcowie sprzedam za 30 tysięcy. **KAROL KULCZYK**, Kraków, Basztowa 10/1, telef. 593-01. 5413-3-5

KAMIENIC, domów i parcel największy wybór posiada: **KAROL KULCZYK**, Kraków, Basztowa 10/1, telef. 593-01. 5414-3-10

PIANINO zagraniczne, pełnopiętne, czarne, tania sprzedam. Kraków, Jagiellońska 10/6. 5475-2-4

OKAZJA! 6 materacy włókiennych nowych, olianych pluszową, piękna, sprzedać nio drogo: Kraków, Krakowska 46/3, 9 do 16. 4535

RADIOAPARATÓW. LAMP NAJWIĘKSZY WYBÓR. FACHOWA, SZYBKA NAPRAWA. „SALON RADIOFONÓW”, KRAKÓW, BASZTOWA 15. 5328-1-3

ŚLUBNE obrączki szczerliwie poleca Chwilkowski zegarmistrz-jubiler, budynek Floriańska 3. 4524-1-20

KSIAZKI — nuty — papier u D. E. Friedleina, Kraków, Rynek Podgórski 2. 4540-1-10

SYPIALNIA nowoczesna różnorodna, jakierowana, prawie nowa oraz łóżko metalowe i szafa tania do sprzedania. Kraków, Topolowa 52, m. 10. 4556

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą na nazwisko Dyl Henryka, obecnie zamieszkała w Brzesku, Brzezowiec. 4579

ZGUBIONO prawo jazdy nr 2557 na nazwisko Kukucz Marian. 4612

ZGUBIONO prawo jazdy i legitymację firmową na nazwisko Bilas Tomasz. 4628

Przekazywanie i wzajemne

MGR, Janina Cyrzyk, gdzie jestes, napisz do Cieski: Nowy Sącz, Sienkiewicza 11. 4551

KTO wie o miejscu pobytu Marii Czopik ze Lwowa, — proszony dać znać: Kraków, ul. Krakowska 3, u p. Mazurowej. — Maż. 4597

KTO wie o Marii Kulka, ur. 1918 i Franciszce Kulka, ur. 1881, aresztowanych przez Gestapo w dniu 29. VIII. 1944, podać wiadomości: Kulka Kazimierz, Kraków-Czyżyny L. 31. 4564

ŚLEDZIŃSKI Kazimierz ze Lwowa i Bohacz Teresa — proszę dać znać o sobie — prosi Sławek pod adresem: Wien VII., Neustiftg. 55/3. 4573

GDZIE przebywa Bogusław Koch, jeniec Oflagu IID (Nr. rozp. 949/XI A, Block 1 18/1 Grossborn, prosi o wiadomości Alina Kochowa, — Kraków, ul. Sterowiska 69 m. 4. 4584

Zguby

SKRADZIONO: kartę rozpoznawczą nr. 153572, zaświadczenie M. Ob. debnickiej oddania dwóch aparatów radiowych. Julia Węchal. 4511

SKRADZIONO: świadectwo przemysłowe, patent i inne dokumenty. Lech Władysław i Zofia. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem: Kraków, ul. Barska 11, m. 1. 4525

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, legitymację elektroinstalacyjną, książkę Ubezpiecz. Spół. na nazwisko Karol Mazanek, Kraków, Wielopole 10/17. 4554

RYŚUNKI, obrazy płóciennymi, zostawiono w tramwaju „A” 13. VIII. Zwrot za wynagrodzeniem: Dyrekcja Tramwajów, Kraków, ul. Wawrzyniaka 13. 4577

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą na nazwisko Dyl Henryka, obecnie zamieszkała w Brzesku, Brzezowiec. 4579

ZGUBIONO prawo jazdy nr 2557 na nazwisko Kukucz Marian. 4612

ZGUBIONO prawo jazdy i legitymację firmową na nazwisko Bilas Tomasz. 4628

Nauka

TANCÓW kursy rozpoczyna szkoła Banacha. Wpisy 6—8. Podgórze, Serkowski 7 — Kraków, Syrokomli 17. 5568-1-6

ANGIELSKI, FRANCUSKI, NIEMIECKI uczą akademicki. Zgł.: Kraków, Dietla 101/3. 4596

Różne

DO przejęcia przedsiębiorstwa handlowego w Krakowie — potrzebne 600 tysięcy złotych. — Zgłoszenia: Dziennik Polski, Kraków, „Nr. 5566”.

STAJNIA na 4 konie potrzebna zaraz. Wiadomości: Kraków, telefon Nr. 570-99. 4506

Pereświat-Soltan Bronisława

Przyjmuje wszelkie zamówienia, wchodzące w zakres wytwórczego krawiectwa damskiego Kraków, Sławska 9/16. 4569

WĘGIEL DRZEWNY

Do nabycia w każdej